

Inauguracja Platformy Krymskiej: udany początek trudnego procesu

Krzysztof Nieczypor

23 sierpnia w Kijowie odbył się szczyt Platformy Krymskiej z udziałem przedstawicieli 46 państw i organizacji międzynarodowych. Celem inicjatywy, zorganizowanej przez władze ukraińskie w przededniu 30-lecia uzyskania niepodległości, jest zwrócenie uwagi społeczności międzynarodowej na nielegalną aneksję Krymu przez Rosję. W intencji Kijowa szczyt ma stanowić początek nowego formatu rozmów, który pozwoli na stałe wywieranie politycznej i dyplomatycznej presji na Kreml, mającej zapewnić ochronę praw mieszkańców półwyspu i doprowadzić do zakończenia jego okupacji. Kontynuacją Platformy Krymskiej ma być mechanizm cyklicznych spotkań realizowanych na czterech poziomach: przywódców państw, szefów dyplomacji, grup międzyparlamentarnych oraz ekspertów. Organizatorzy zaproponowali także koordynację wspólnych działań w sprawie zwrotu półwyspu poprzez powołanie biura inicjatywy w Kijowie i niektórych krajach.

W podpisanej deklaracji Platformy Krymskiej uznano aneksję Krymu za bezprawną oraz wezwano Federację Rosyjską do deokupacji półwyspu i uznania integralności terytorialnej Ukrainy. Zwrócono również uwagę na łamanie przez Rosję prawa międzynarodowego (w tym do swobodnego przepływu na morzach Czarnym i Azowskim) oraz praw człowieka (zwłaszcza wobec społeczności Tatarów Krymskich). Podkreślono także fakt postępującej militarystyki półwyspu zagrażającej stabilności i bezpieczeństwu w basenie Morza Czarnego. Jednocześnie zaapelowano do Moskwy o natychmiastowe uwolnienie przetrzymywanych na Krymie więźniów politycznych oraz umożliwienie działalności międzynarodowych organizacji humanitarnych i broniących praw człowieka. W przypadku kontynuowania bezprawnych działań przez Federację Rosyjską dopuszczono możliwość nałożenia przez każde z państw uczestników dodatkowych sankcji politycznych i dyplomatycznych. Lista państw sygnatariuszy dokumentu ma charakter otwarty, umożliwiając dołączenie innych krajów w późniejszym czasie.

Komentarz

- Zainicjowanie Platformy Krymskiej i podpisanie deklaracji jest pierwszą inicjatywą Kijowa mającą na celu instytucjonalne umiędzynarodowienie problemu aneksji Krymu. Zarazem to pierwszy szczyt organizowany przez Ukrainę, w którym wzięły udział delegacje wszystkich krajów UE i NATO, a także przedstawiciele kilku organizacji międzynarodowych (EU, NATO, Rady Europy i GUAM). Skala wydarzenia, niemająca precedensu we współczesnej historii Ukrainy, stanowi efekt wysiłków jej dyplomacji

podejmowanych od września 2020 r. Zebranie szerokiego grona uczestników udało się pomimo rosyjskich prób dyskredytowania przedsięwzięcia i zniechęcania do udziału w nim groźbami pogorszenia relacji dwustronnych. Szczyt stał się dla prezydenta Wołodymyra Zełenskigo okazją do zmanifestowania aktywności i skuteczności w angażowaniu wspólnoty międzynarodowej na rzecz poparcia niezależności i integralności terytorialnej Ukrainy.

- W intencji Kijowa zadaniem Platformy jest rozpoczęcie procesu deokupacji Krymu poprzez zmuszenie Rosji do dołączenia do stołu rozmów. Realizacja tego celu wymaga jednak nie tylko zmiany postawy Moskwy, która uznaje kwestię przynależności półwyspu za zamkniętą, lecz także udziału i zaangażowania najważniejszych liderów zachodnich. Na razie ten warunek nie został spełniony, gdyż – wbrew oczekiwaniom Kijowa – na szczyt nie przybyli przywódcy USA, Niemiec i Francji, a kraje te reprezentowali ministrowie energii (Stany Zjednoczone i RFN) i handlu zagranicznego (Francja). Wśród zaproszonych gości zabrakło także m.in. prezydentów Turcji i Bułgarii. W konsekwencji szczyt Platformy Krymskiej miał w znacznej mierze charakter symbolicznej demonstracji niezgody na okupację Krymu przez Rosję. Na tym tle wyróżniały się Polska, Litwa, Łotwa, Estonia, Mołdawia, Słowenia, Słowacja, Węgry i Finlandia, które reprezentowane były przez prezydentów.
- Szczyt Platformy Krymskiej odbył się w kontekście zawartego pod koniec lipca amerykańsko-niemieckiego porozumienia w sprawie warunków uruchomienia Nord Streamu 2, które ma uchronić Ukrainę przed wykorzystaniem gazociągu jako narzędzia szantażu przez Rosję. 22 sierpnia wizytę w Kijowie złożyła Angela Merkel, a 31 sierpnia Wołodymyr Zełenski spotkał się w Waszyngtonie z prezydentem Joem Bidenem. Niemiecka kanclerz zadeklarowała dyplomatyczne wsparcie Berlina dla utrzymania tranzytu rosyjskiego gazu przez terytorium Ukrainy oraz podtrzymała zobowiązanie niedopuszczenia do wykorzystania gazociągu przez Moskwę w celach politycznych. Ponadto podpisano memorandum o współpracy ukraińskiego koncernu Naftohaz i niemieckiej spółki RWE, przewidujące produkcję i przesył wodoru z Ukrainy przy wsparciu partnera z RFN, co ma stanowić częściową rekompensatę za straty Kijowa z powodu uruchomienia NS2. Deklaracje partnerów zachodnich są jednak pozbawione wiążących zobowiązań i nie zawierają konkretnych instrumentów, co pozwala wątpić w skuteczność ich wpływu na działania Kremla. Fakt ten w połączeniu z brakiem oczekiwanego przez Kijów przyznania perspektywy członkostwa w zachodnich strukturach integracyjnych (UE i NATO) skutkuje coraz silniejszą krytyką Zachodu i rosnącym rozczarowaniem współpracą z nim wśród ukraińskich elit politycznych i społeczeństwa.

Szczebel delegacji uczestniczących w inauguracji Krymskiej Platformy

